

CHRZEŚCIJANIN ŚWIECKI W ŻYCIU SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Katolicka nauka społeczna domaga się, poczynając od Leona XIII, wpływu Kościoła na życie społeczne i gospodarcze. Szczególnie mocno postawił tę sprawę II Sobór Watykański wskazując na obowiązek obecności Kościoła w świecie współczesnym. „Właściwe posłannictwo, jakie Chrystus powierzył swemu Kościołowi, nie ma charakteru politycznego, gospodarczego czy społecznego: cel bowiem, jaki Chrystus nakreślił Kościołowi, ma charakter religijny. Ale z tejże właśnie religijnej misji wypływa zadanie, światło i siły, które służyć mogą założeniu i utwierdzeniu wspólnoty ludzkiej według prawa Bożego (KDK 42).

W zadaniach Kościoła w świecie podstawową rolę odgrywają ludzie świeccy. „Świeckie obowiązki i przedsięwzięcia należą właściwie, choć nie wyłącznie, do ludzi świeckich. (...) Rzeczą ich należycie uformowanego sumienia jest starać się o to, aby prawo Boże było wpisane w życie państwa ziemskiego. (...) Niech raczej sami podejmują własny dział pracy, mądrością chrześcijańską oświeceni i pilnie bacząc na doktrynę Urzędu Nauczycielskiego. Natomiast świeccy, którzy mają czynną rolę do odegrania w całości życia Kościoła, nie tylko są obowiązani przepajać świat duchem chrześcijańskim, lecz są też powołani i do tego, aby we wszystkim pośród wspólnoty ludzkiej byli świadkami Chrystusa” (KDK 43).

W tych ustępach Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym (*Gaudium et spes*), zarysowane są wyraźnie zadania laikatu w Kościele. Należy do nich przekształcanie świata w duchu chrześcijańskim zarówno przy pomocy reform społecznych i gospodarczych, jak i świadectwa życia osobistego. W podejmowaniu reform powinni przy tym kierować się wskazaniem nauki społecznej Kościoła, która jest częścią jego Magisterium. Na tym polega misja apostołstwa świeckich.

Powołanie do apostołstwa obejmuje wszystkich chrześcijan. Bę-

dadę „wszczepieni w Mistyczne Ciało Chrystusa poprzez fakt chrztu św., utwierdzeni w sile Ducha Św. przez bierzmowanie posiadają oni niezbędne warunki dane przez samego Boga, dla pełnienia apostołatu. (...) Dzięki sakramentom, a przede wszystkim dzięki świętej Eucharystii, przekazane jest i ożywiane w nich owo miłosierdzie, które stanowi jakby duszę każdego apostołatu”¹. Początek powołania chrześcijańskiego do apostołstwa zaczyna się więc już chrztem św., przez który następuje unifikacja, identyfikacja i inkorporacja z Chrystusem. Jak więc wskazuje kard. Suenens, nie można być normalnym chrześcijaninem, o ile nie jest się apostołem. Przez chrzest św. dokonuje się powołanie kapłańskie świeckich. Ponieważ odtąd działa w nich łaska Chrystusowa, stają się oni ogniwem pośredniczącym otrzymanej mocy łaski, poprzez które promieniuje ona na świat². W ten sposób powołanie do apostołstwa staje się równocześnie powołaniem do czynu apostołskiego³. Warunkiem bowiem wypełnienia przez Kościół swej misji jest głoszenie Ewangelii każdemu stworzeniu, oddanie stworzenia w całość pełni Chrystusowi, zapewnienie wpływu chrześcijaństwa na całą cywilizację ludzką, celem skierowania jej ku Chrystusowi⁴.

Ludzie świeccy należą równocześnie do świata i do Kościoła, silniejsze niż u duchowieństwa zaangażowanie w świecie przy pełnym utrzymaniu łączności z Kościołem stanowi ich specyfikę, określa ich stanowisko w Kościele i istotę ich apostołstwa⁵. Zadaniem więc apostołstwa laikatu jest ożywianie świata prawdą ewangeliczną, powołanie laikatu wypełnia się przez obecność w świecie. Jeden z pionierów nowoczesnego apostołstwa świeckich w Kościele, E. Lavisse, twierdził już w 1902 r., że „Być świeckim znaczy wierzyć w to, że warto jest żyć, pragnąć wszystko poznać, kochać życie i odrzucać określenie życia na ziemi jako «padło łoż»”⁶.

Celem więc apostołatu świeckich jest: „głoszenie ludziom Ewangelii i uświęcanie ich poprzez ożywianie i przenikanie porządku doczesnego duchem ewangelicznym w taki sposób, że ich działanie w tej dziedzinie jest jawnym świadectwem o Chrystusie i przyczynianiem się do zbawienia człowieka (DA 2).

O ile w dziedzinie czysto kościelnej laikat ma spełniać rolę pomocniczą, to w dziedzinie oddziaływania na świat, na zewnętrznym

niejako froncie działalności Kościoła, stoi on w pierwszym szeregu, od niego zależy rozwój kultury i kształtowanie się dziejów ludzkości⁷. Na tym polega twórczy charakter roli laikatu w świecie współczesnym. On tylko może przy pomocy zmiennych w czasie metod przywrócić, w rzeczywistości podlegającej ciągłym zmianom, nową żywą spójnię pomiędzy życiem wewnętrznym Kościoła a współczesnym społeczeństwem i myślą współczesną⁸. Dlatego właśnie w dziele rozkrzewienia wiary i rozszerzania życia Kościoła na cały świat świeccy są niezastąpieni⁹. W swej działalności zewnętrznej nie pragnie Kościół zmiany postaci świata, gdyż jego misja nie jest z tej ziemi. Kościół ogranicza więc swe zadanie w tym zakresie do pomagania ludziom, „aby byli zdolni właściwie urządzić porządek doczesny i skierować go do Boga przez Chrystusa” (DA 7). Zasady naukowej organizacji pracy muszą być wprowadzone również w akcji duszpasterskiej Kościoła. Dzięki apostołowi laikatu Kościół może rozporządzać we wszystkich dziedzinach życia doczesnego, fachowymi ekspertami od wszystkich dziedzin wiedzy i działalności praktycznej¹⁰. Byłoby stratą czasu i wysiłków przygotowywanie fachowców, ekspertów-księży, gdyż brak takich możliwości zarówno ze względu na coraz większą specjalizację współczesną, jak i na przeciążenie duchowieństwa zadaniami wewnątrzkościelnymi. Sytuacja wieków średnich, gdy kler dysponował specjalistami od wszystkich dziedzin życia doczesnego, nie powtórzy się już nigdy.

Pola działania apostołatu świeckich wyznaczają dwie prawdy: 1) jedność świata, 2) wspólnota Kościoła. W Piśmie świętym zarysowują się trzy pojęcia świata: świat wrogi moralności na skutek spaczenia natury ludzkiej grzechem pierwotnym, świat dobry, gdyż stworzony przez Boga, i świat historyczny. Dla określenia ostatniego z nich nie jest właściwy termin — świat materialny, lecz termin świat doczesny, gdyż odkupiony przez Chrystusa, a więc żyjący w promieniach łaski¹¹. Nie ma więc przeciwstawienia pomiędzy doczesnością i światem nadprzyrodzonym, gdyż „ostatecznym celem Bożym jest zjednoczenie całego świata w nowym stworzeniu, zaczynającym się na tej ziemi, a znajdującym pełnię doskonałości na końcu czasów (DA 5). Szczególną więc rolę

laikatu wyznacza fakt łączenia dwóch funkcji: kościelnej, jako ochrzczonego i bierzmowanego, umacnianego sakramentu Eucharystii św. i funkcji pełnionej w świecie, innymi słowy — fakt, że są równocześnie wiernymi i obywatelami (DA 5).

Terenem działalności laikatu jest więc cała doczesność: „wszystkie życiowe dobra, jak rodzina, kultura, życie gospodarcze, sztuka i praca zawodowa, instytucje społeczne i stosunki międzynarodowe” (DA 7). Wszystkie rzeczy stworzone dobre są same przez się jako twory Boże, ale zwiększa ich wartość „dodatkowa godność z tytułu ich związku z osobą ludzką, dla której służenia zostały stworzone” (DA 7). Dalszym etapem ich uszlachetnienia jest złączenie w Chrystusie wszelkich wartości, zarówno przyrodzonych jak i nadprzyrodzonych (DA 7), przez co służą one nie tylko celom przyrodzonym, lecz i nadprzyrodzonym.

Na kongresie poświęconym zagadnieniu wpływu techniki na moralność człowieka, jaki odbył się w Rzymie w 1964 roku, E. Benz postawił tezę, że olbrzymi współczesny rozwój techniczny zawdzięcza świat chrześcijaństwu. Chrześcijaństwo sformułowało bowiem postulaty, których nie spotyka się w myśli ludów Wschodu. Należy do nich: 1. Misja opanowania kosmosu przez człowieka jako współpracownika Boga. 2. Obowiązek przyspieszenia realizacji celów życiowych indywidualnych i społecznych. 3. Świadomość, że doczesność jest drogą prowadzącą do wieczności eschatologicznej. 4. Dowartościowanie ciała i materii w przeciwieństwie do spirytualizmu oderwanego od materii¹².

Misja chrześcijanina w świecie w takim ujęciu zawiera w sobie szereg nakazów moralnych, nakazów działalności człowieka, wpływających nie tylko z prawa naturalnego, lecz i objawionego. Nakazy te zostały postawione przy tym wyraźnie w płaszczyźnie etyki społecznej, stanowią więc przykład specyficznych elementów etyki społecznej chrześcijańskiej.

Pluralizm konkretnych rozstrzygnięć jest tak wielki, że uniemożliwia posiadanie przez Kościół jakiegoś ogólnego programu przemian społecznych. Istnieje współcześnie tak wielka różnorodność i zróżnicowanie sytuacji społecznych systemów kultury, warunków gospodarczych, że rozstrzygnięcia problemów społecznych mu-

szą być podejmowane przez poszczególne wspólnoty chrześcijańskie we własnym zakresie, odpowiednio do warunków lokalnych. Jest to ostatecznie zadaniem ludzi świeckich, którzy biorą aktywny udział w życiu politycznym, społecznym, kulturalnym, gospodarczym państwa. Pomoc w znajdowaniu właściwej drogi, zgodnej z zasadami chrześcijańskimi i odpowiadającej potrzebom kraju, powinna im jednak okazywać cała wspólnota chrześcijańska ze swymi biskupami na czele, czyli cały Kościół lokalny¹³. Idzie to zresztą po linii wskazań II Soboru Watykańskiego.

Obecność Kościoła w świecie wymaga od niego jego identyfikacji z kulturą i potrzebami danego kraju, pewnego rodzaju „wcielenia” się w jego rzeczywistość. Tylko wówczas Kościół spełni nadzieje pokładane w nim przez narody.

W życiu gospodarczo-społecznym człowiek występuje jako twórca i jako użytkownik, konsument. Twórczość człowieka jest uczestnictwem w twórczości Bożej, gdyż dzieło stworzenia trwa wciąż poprzez działanie Opatrzności Bożej. W dziele tym człowiek jest współtwórcą i mandatariuszem z woli Bożej. Twórczość nie ogranicza się przy tym do dziedziny materialnej, do uszlachetniania kosmosu, ale w niemniejszym stopniu, a nawet przede wszystkim dotyczy całej ludzkości, dotyczy bliźnich, innych ludzi.

Również jako użytkownik, konsument-człowiek nie zużywa na swe potrzeby tylko dóbr materialnych, lecz w niemniejszym stopniu dóbr kultury. Doniosłość problemu gospodarczego przejawia się w tym, że punktem wyjścia gospodarki i jej celem jest osoba ludzka¹⁴.

Znaczenie życia gospodarczego nie ogranicza się tylko do tego, że jest on warunkiem postępu duchowego człowieka. Przez działalność gospodarczą człowiek również dopełnia się, rozwija i doskonali osobowo¹⁵. Dokonywa się to nie tylko przez fakt pracy podjętej dobrowolnie, ale w silniejszym jeszcze stopniu przez formy zbiorowe, uspołecznienie pracy gospodarczej. Dzięki niemu osiąga się: po pierwsze — lepsze zaspokojenie potrzeb poszczególnych zrzeszonych jednostek, po drugie — lepsze zabezpieczenie zarówno jednostek i równości współgospodarujących jednostek jako członków wspólnoty gospodarczej, jak też uwzględnienie różnico-

wań upodobań i uzdolnień tych jednostek w ramach koniecznej jedności i równości, po trzecie — w organizacji życia gospodarczego osiąga się przez uspołecznienie, zróżnicowanie w jedności członków wspólnoty, jedności poprzez zróżnicowanie jednostkowe. Warunkiem osiągnięcia tych pozornie paradoksalnych celów jest całkowicie wolne podjęcie przez wszystkie podmioty gospodarujące obowiązku społecznego, wspólnego wysiłku dla zaspokojenia potrzeb społecznych, a przez to i potrzeb osobowych ¹⁶.

Doskonalenie osobowe człowieka dokonywa się nie tylko w drodze pracy wewnętrznej i poprzez doskonalenie otaczającej przyrody, ale również, a nawet przede wszystkim, przez doskonalenie bytu społecznego, poprzez coraz doskonalsze formy ludzkiego współżycia, czyli wyższe formy uspołecznienia. Treścią społecznej więzi jest, jak już wskazał św. Augustyn, miłość ¹⁷, najwyższa zasada społeczna, najdoskonalsza cnota, najpewniej prowadząca do najwyższego dobra wspólnego — Boga, i najmocniej z nim wiążąca.

Treścią naturalnego prawa jest czynić dobrze (*bonum est faciendum*), ale aby czynić dobrze, trzeba dążyć do dobra, pragnąć i kochać je. W czynieniu dobra człowiek znajduje swe szczęście, pragnienie dobra jest więc równie naturalne, jak pragnienie szczęścia, gdyż przedmiotem tego pragnienia jest ta sama rzecz. Osiąganie coraz większego dobra jest więc osiąganiem coraz pełniejszego szczęścia. Przez wznoszenie się na coraz wyższe stadia uspołecznienia człowiek dochodzi do wyższych form uspołecznienia, osiąga coraz szersze, większe dobra wspólne, coraz pełniejsze szczęście, coraz większą doskonałość osobową.

Postęp gospodarczy jest istotnym, jeżeli nawet nie decydującym, czynnikiem doskonalenia form współżycia społecznego. Jest rzeczą niezmiernie ważną umieć odróżnić postęp materialny, którego właściwym synonimem jest postęp techniczny, od postępu ekonomicznego. Zjawiska ekonomiczne obejmują nie tylko dziedzinę zaspokajania potrzeb materialnych ludzkości, ale całokształt form społecznych ich zaspokajania. Nie ma w dzisiejszym stanie kultury innej możliwości tworzenia środków zaspokajania potrzeb zarówno materialnych, jak i duchowych ludzkości, jak również sposobów dostarczania tych środków poszczególnym ludziom i spo-

leczościom, jak tylko poprzez organizację gospodarczą w skali społecznej.

Tym bardziej nie docenia się twórczej roli zjawisk gospodarczych w dziedzinie kultury społecznej i moralnej. Procesy integracji społecznej od form niższych ku wyższym formom są naturalnym przejawem doskonalenia się człowieka. Istnieją dwa zasadnicze czynniki tej integracji: władza i wymiana.

Człowiek jako istota społeczna dąży do nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi celem wymiany wartości osobowych. Wymiana ta dotyczy zarówno pracy, jak i własności. Nie tylko praca, lecz i każda własność, nawet najbardziej materialna, ma wyryte piętno ludzkiej osobowości, gdyż powstała z udziałem pracy człowieka. Wymiana wartości osobowych, nawet najbardziej duchowych, nie może się współcześnie odbywać inaczej, jak poprzez lub przynajmniej ze współudziałem zjawisk o charakterze gospodarczym: handlowym, finansowym czy kredytowym.

Wymiana gospodarcza jako czynnik integracji społecznej wyprzedza działanie integracyjne czynnika władzy. Inaczej mówiąc, czynniki gospodarcze uspołecznienia wyprzedzają czynniki polityczne. Wskazuje na to historia, np. dzieje odkryć geograficznych, w których imperializm odegrał mniejszą rolę niż handel zagraniczny. Można dziś mówić o jedności rynku światowego, trudno zaś mówić jeszcze o jedności politycznej świata. Wskazuje na to również porządek logiczny, gdyż musi najpierw powstać powiązanie społeczne poprzez kontakty gospodarcze i kulturalne, a dopiero wtórnie wyłoni się potrzeba wspólnego autorytetu społeczno-politycznego.

W tym świetle wymiana gospodarcza staje się podstawowym czynnikiem integracji społecznej w skali ogólnoswiatowej, a więc czynnikiem na drodze do doskonalenia się ludzkości. Ponieważ zaś wymiana jest najistotniejszym zjawiskiem życia gospodarczego, można stwierdzić, że z punktu widzenia integracji społecznej, czyli osiągnięcia wyższych form uspołecznienia, rozwój gospodarczy jest postulatem prawa naturalnego. Przechodzenie bowiem ludzkości od form prymitywnych, plemienia czy szczepu, do społeczności

ogólnoludzkiej, rodziny ludzkiej, według określenia Jana XXIII, jest niewątpliwie procesem dopełnienia ludzkości, jej przejścia od stanu surowego do pełnego jej rozwoju¹⁸.

Zgadza się z jednym z komentatorów II Soboru Watykańskiego, że życie społeczne nie jest czymś dodatkowym dla człowieka, że solidarność społeczna należy do postawowych jego obowiązków¹⁹. Ale idziemy jeszcze dalej przypisując ten sam charakter życiu gospodarczemu. Nie jest ono czymś dodatkowym, o co można się nie troszczyć, będąc zatopionym we wzniosłości duchowej. Jest ono integralną częścią życia ludzkiego, integralną częścią rozwoju osoby ludzkiej. Właśnie dlatego osoba ludzka winna być punktem wyjścia i niezastąpionym celem nie tylko życia społecznego²⁰, ale również i gospodarczego, co więcej, osoba ludzka wyznacza wewnętrzną treść życia gospodarczego²¹.

Życie gospodarcze powinno więc być podporządkowane osobie ludzkiej, gdyż istnieje dla zaspokojenia potrzeb człowieka. Jego struktura i rozwój powinny stąd odpowiadać strukturze i rozwojowi człowieka, rozwojowi osoby ludzkiej. Jeden z prekursorów rozwoju gospodarczego zharmonizowanego twierdzi słusznie, że powinien on być „niepodzielny” (*indivisible*), gdyż dotyczy zawsze pewnej całości społecznej, a stąd nie może być oddzielony od rozwoju przynajmniej potencjalnego wszystkich członków grupy społecznej, którą przekształca²². Rozwój społeczno-gospodarczy jest więc tylko częścią ogólnego rozwoju kulturalnego społeczeństwa. Co więcej, jest częścią całości niepodzielnej, jaką jest postęp ogólny kultury, rozwój integralny osoby ludzkiej. Człowiek jest całością niepodzielną i dlatego jego rozwój nie może być cząstkowy, gdyż taki rozwój grozi naruszeniem równowagi, tej cudownej całości materialno-duchowej, która stanowi jego istotę. Taki rozwój grozi naruszeniem harmonii złożonej jego natury.

Nie należy potrzeb gospodarczych sprowadzać do potrzeb materialnych, które określane są często jako życiowe lub wegetatywne. W warunkach cywilizacji współczesnej wszystkie potrzeby kulturalne człowieka zaspokajane są w postaci potrzeb społecznych. Ich środkami zaspokojenia są nie tylko rzadkie i użyteczne dobra ma-

terialne, lecz również użyteczne usługi zarówno materialne jak i niematerialne.

Duchowy charakter człowieka decyduje o udziale jego rozumu i woli w każdej, nawet najbardziej materialnej czy zewnętrznej, działalności. Nie chce on być biernym przedmiotem zaspokojenia potrzeb, tylko konsumentem tego, co otrzymuje od innych. Jeżeli więc nie tworzy sam środków pokrycia swych potrzeb, to pragnie przynajmniej mieć możliwość swobodnego ich wyboru, jak również wyboru środków ich zaspokojenia. W tym przejawia się prawo każdego człowieka do wolności konsumpcji.

Byłby to dostateczny zakres wolności gospodarczej osoby ludzkiej, gdyby jej natura miała charakter statyczny. Ale człowiek jest istotą dynamiczną, jego natura ma charakter rozwojowy. To też dąży on zawsze do polepszenia jakościowego i ilościowego zrealizowania swych potrzeb. Zapewnia mu to naturalne prawo do udziału i współkierowania wraz z innymi ludźmi gospodarstwem społecznym, prawo do inicjatywy gospodarczej. W wolności konsumpcji i prawie do inicjatywy gospodarczej znajduje osoba ludzka możliwość twórczego wyrażania się w dziedzinie zaspokojenia swych potrzeb gospodarczych²³.

Naturalnym uprawnieniom osobowym w dziedzinie gospodarczej odpowiadają jednak i obowiązki moralne. Zaspokojenie swych potrzeb jest obowiązkiem z prawa naturalnego (KDK 69). Uzasadniają to dwie przesłanki. Pierwsza, to konieczność utrzymania się przy życiu, jest ona podstawą obowiązku zaspokajania pierwszych potrzeb ludzkich. Pokrycie jednak dalszych potrzeb, wszelkich potrzeb stanu w nomenklaturze św. Tomasza z Akwinu, wszelkich potrzeb godziwych moralnie, jest również poparte prawem przyrodzonym. Tą drogą zostają bowiem skierowane dobra i usługi gospodarcze ku celom właściwym wyznaczonym im przez naturę stworzenia.

Miarą celowości zużycia środków pokrycia potrzeb jest nadanie im największej użyteczności. Można to osiągnąć przez zaspokojenie przez nie największych potrzeb, jakie są zdolne pokryć. Wyznacza to hierarchię potrzeb. Nie ma ona charakteru wyłącznie subiektywnego, nie jest sprawą tylko osobistą i dowolną. Dobra

i usługi gospodarcze przeznaczone są dla wszystkich ludzi (KDK 69), naturalnym ich zadaniem jest najlepsze zaspokojenie potrzeb całej ludzkości. Cel ten zostaje jednak zrealizowany przez spełnienie potrzeb jednostkowych, osobowych. Nie ma zresztą i nie może być obiektywnej rozbieżności pomiędzy *maximum*, a lepiej to określić *optimum*, zaspokojenia potrzeb indywidualnych i społecznych. Obowiązkiem z prawa naturalnego jest więc nie tylko zaspokojenie swych potrzeb, ale zaspokojenie ich zgodnie z naturalną hierarchią, która przez *optimum* użyteczności osobistej zrealizowałaby również optymalną użyteczność społeczną, czyli największe dobro gospodarcze wspólne.

Ponieważ jednak przy pomocy środków gospodarczych zaspokajamy szeroki wachlarz potrzeb: społecznych, kulturalnych, moralnych, intelektualnych, nawet religijnych — hierarchiczny porządek zaspokojenia potrzeb gospodarczych staje się wykładnikiem uporządkowania religijno-moralnego całego życia człowieka²⁴. Realizacja więc największego dobra wspólnego społeczeństwa jest zależna ostatecznie od porządku moralnego życia wszystkich jego członków.

Chrześcijanin zarówno jako producent jak i konsument nie może dążyć jednostronnie do zaspokojenia swych potrzeb materialnych i kulturalnych. Nie może dążyć do cywilizacji konsumpcyjnej (Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 16). Postęp, rozwój jest naturalnym dążeniem człowieka jako istoty duchowej, ale dla chrześcijanina powinien się on łączyć z doskonaleniem osobowym, musi współmiernie rozwijać potrzeby materialne i duchowe. Chrześcijanin świecki „nie może stać się niewolnikiem rzeczy, niewolnikiem produkcji, niewolnikiem swych własnych wytworów” (Rh 16). Jego dążeniem winien być „rozwój osób a nie tylko mnożenie rzeczy” (Rh 16).

Na to, aby rozwój osobowy człowieka był zdrowy, pełny, na to, aby był istotnie rozwojem osoby ludzkiej, a nie jej jednostronnym wypaczeniem, aby był humanistyczny i antropocentryczny, tzn. motywowany prawdziwie ludzkimi wartościami i skierowany ku osiągnięciu prawdziwie ludzkich wartości, inaczej mówiąc, aby był on skierowany ku najwyższemu wzorcowi bytu ludzkiego — ku

Bogu — dla osiągnięcia tego ideału rozwoju osoby ludzkiej konieczny jest postęp nie tylko wszechstronny, lecz nadto stanowiący pewną harmonijną całość. Koniecznym warunkiem takiego postępu jest prymat ducha nad materią, a więc kierownictwo rozwojem osobowym przypadające stronie duchowej, a nie materialnej człowieka. Ze względu jednak na nierozzerwalny związek pierwiastka duchowego i fizycznego w człowieku rozwój społeczny i gospodarczy musi objąć osobę ludzką, całego człowieka.

Co więcej, ponieważ człowiek został postawiony na czele stworzenia i jego obowiązkiem naturalnym, a równocześnie warunkiem jego życia i rozwoju jest pokierowanie i wykorzystanie otaczającego go świata materialnego, kosmosu, warunkiem przeto rozwoju człowieka jest jego kierownictwo w rozwoju tego świata, jego humanizacja. Powstaje stąd sprzężenie: rozwój osobowy człowieka i rozwój, czyli humanizacja kosmosu.

Człowiek jednak to nie tylko jednostka, lecz cała ludzkość. Rozwój osobowy człowieka wymaga rozwoju stosunków społecznych. Wymaga ich nie tylko dlatego, że człowiek nie może się doskonalić w oderwaniu od innych ludzi, że postęp gospodarczy, społeczny, polityczny, kulturalny wymaga specjalizacji, podziału funkcji, że osiągnięcia ludzkości dokonywały się i dokonywać mogą tylko czynem zbiorowym, na który składają się osiągnięcia indywidualne poszczególnych ludzi. Rozwój społeczny, rozwój całej ludzkości jest warunkiem rozwoju osobowego i dlatego również, a może przede wszystkim, że miłość naturalna wymaga i skłania każdego człowieka do czynienia dobrze, nie tylko do twórczości, ale do twórczości dla dobra bliźnich na wzór twórczości samego Stwórcy, którego obrazem i podobieństwem jest człowiek.

Rola chrześcijanina świeckiego w życiu społecznym i gospodarczym nie różni się więc od roli każdego człowieka, który pragnie humanizować te stosunki, to znaczy kształtować je zgodnie z nakazami natury ludzkiej i przeznaczeniem dóbr gospodarczych.

Należy jednak pamiętać o tym, że chrześcijanin ma większe środki potencjalne dla przekształcenia świata, gdyż korzystać może z niezastąpionej siły łask Bożych, płynących z życia sakramentalnego. To jest jedyne źródło, jedyna szansa dla tego, by świat

współczesny stawał się „bardziej ludzkim” (Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 14), jedyna możliwość i nadzieja przekształcenia współczesnej cywilizacji konsumpcyjnej w „cywilizację miłości” (Paweł VI, *Przemówienie na zakończenie Roku Świętego*, 25 XII 1975).

¹ Dekret o apostołstwie świeckich. W dalszym ciągu będziemy cytować ten dekret z podaniem nr, za tłumaczeniem: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Wyd. Pallottinum, Poznań 1968, nr 3. ² Cyt. przez: R. Sgranyes de Franch, *Responsables dans l'Eglise et libres dans le monde*, (W): *Mission et Liberté des laïcs dans le monde*, Paris 1964, s. 110—111. Kard. Suenens używa tu określenia „le sacerdoce baptismal des laïcs”. ³ Klostermann, *Das christliche Apostolat*, Innsbruck 1962, s. 260—261. ⁴ Congar, *Jalons pour une théologie du laïcat*, Paris 1953, s. 641—642. ⁵ Congar, dz. cyt., s. 641—642. ⁶ *Annales de la jeunesse laïque*, cyt. przez: F. A. Liégé, *Toute l'Eglise responsable du monde*, (W): *Mission et Liberté Ethik*, Düsseldorf 1961, s. 309. ⁸ M. Carrouges, *Le laïcat mythe et réalité, des laïcs dans le monde*, Paris 1964, s. 210. ⁷ W. Schöllgen, *Konkrete* Paris 1964, s. 220. ⁹ A. M. Carre, *Das Priestertum der Laien*, Wien 1964, s. 153. ¹⁰ Schöllgen, dz. cyt., s. 309. ¹¹ Y. M. J. Congar, *Eglise et monde*, *Esprit* 1965 nr 2, s. 344—345. ¹² P. Valori, *Virtù e mondo moderno*, *Humanitas* 1964 nr 9, s. 995—996. ¹³ A. Manaranche, *Y-a-t-il une éthique chrétienne?*, Paris 1969, s. 217—219 oraz 237—243. ¹⁴ G. Gundlach, *Die Ordnung der menschlichen Gesellschaft* t. II, Köln, 1964, s. 367. ¹⁵ Wirz, *Wirtschaftsphilosophie. Rekonstruktion der Wirtschaftstheorie*, Heidelberg 1965, s. 251. ¹⁶ Tamże, s. 254n. ¹⁷ Por. mój artykuł: *Hierarchia dóbr wspólnych a naturalna hierarchia społeczności*, *Roczniki Filozoficzne*, XIV (1966) z. 2, s. 108. ¹⁸ Wirz (dz. cyt. s. 254) nazywa proces uspołecznienia (*Vergesellschaftung*) przejściem „aus dem Rohzustand seiner Natur zu ihrer vollen Entfaltung”. ¹⁹ L. Meilhac, *La morale chrétienne dans l'optique de Vatican II*, *Lumen Vitae* 1 (1968) 9—26, powołując się na konstytucję *Gaudium et spes* (nr 30). ²⁰ Gundlach, dz. cyt., s. 366. ²¹ Tamże, s. 421. ²² G. Sebregondi cyt. przez: L. J. Lebret, *Dynamique concrète du développement*, Paris 1963, s. 82. ²³ Messner, *Das Naturrecht*, Wien 1950, s. 643. ²³ L. Wirz, dz. cyt., s. 47.